

*Leopold Niemirowski — znany i nieznany.  
Leopolda Niemirowskiego rysunki, akwarele, litografie.  
Podróż po Syberii Wschodniej. Putešestvie po Vostočnoj Sibiri.  
Leopolda Nemirovskogo risunki, akvareli, litografii,  
Irkutsk 2010, ss. 147*

Staraniem irkuckich muzealników i historyków, przy wsparciu polskiego Ministerstwa Kultury (finanse!) i Konsulatu RP w Irkucku, ukazał się starannie wydany album prezentujący postać i dorobek artystyczny Leopolda Niemirowskiego. Pretekstem była dwusetna rocznica urodzin artysty.

Na zawartość tomu składają się teksty: *Leopold Niemirowski (1810–1881), w dwusetną rocznicę urodzin*, pióra konsula generalnego RP w Irkucku (po polsku i rosyjsku, s. 3–6)<sup>1</sup>; B.S. Szostakowicz<sup>2</sup>, *Leopold Nemirovskij pol'skij hudožnik, političeskij syyl'nyj v Vostočnuu Sibir' epochi dekabrizma* (streszczenie po polsku, s. 7–14); E.A. Dobrynina<sup>3</sup>, *Vostočnaâ Sibir' v tvorčestve hudožnika Leopolda Nemirovskogo* (streszczenie po polsku, s. 16–24); T. Ogorodnikowa<sup>4</sup>, *Słowo o chudožnikie* (streszczenie po polsku, s. 25–28). Zasadniczą część albumu tworzą reprodukcje wszystkich zachowanych i odszukanych do tej pory prac Leopolda Niemirowskiego (w liczbie ponad stu). Wartościowym uzupełnieniem całości są fragmenty listów z podróży na Kamczatkę, jakie pisał do przebywającego w Irkucku kolegi z zesłania Juliana Sabińskiego<sup>5</sup> — *Fragmenty listów do Juliana Sabińskiego z wyprawy senatora I.N. Tolstoja* — w rosyjskim przekładzie i z komentarzem B.S. Szostakowicza, z dodaniem facsimilowych reprodukcji rękopisu J. Sabińskiego (s. 131–147).

Postać Leopolda Niemirowskiego jest polskim badaczom znana — najobszerniejszy i najbardziej kompetentny jego biogram zawdzięczamy Wiktorii Śliwowskiej<sup>6</sup>, jego dorobek artystyczny znany był dotąd tylko nielicznym. Tu wystarczy podać podstawowe fakty z jego życia, ze zwróceniem uwagi na te momenty, które wymagają uzupełnienia czy wyjaśnienia.

---

<sup>1</sup> Tylko przez grzeczność nie wymieniamy jego nazwiska, tekst ten obarczony przykrymi błędami, odstaje wyraźnie od poziomu pozostałych i nie przynosi zaszczytu jego autorowi.

<sup>2</sup> Prof. Bolesław Sergiejewicz Szostakowicz, znany irkucki historyk, od kilkudziesięciu lat badający polską obecność na Syberii, działacz polonijny.

<sup>3</sup> Elena Arkadijewa Dobrynina, dyrektor Muzeum Dekabrystów w Irkucku, historyk.

<sup>4</sup> Tatiana Pietrowna Ogorodnikowa, zastępca dyrektora Irkuckiego Obwodowego Muzeum Sztuki im. W.F. Sukaczewa, historyk sztuki.

<sup>5</sup> J.G. Sabiński, *Dziennik syberyjski*, przedmowa i przypisy J. Trynkowski, Warszawa 2009, t. 2, s. 501–507.

<sup>6</sup> W. Śliwowska, *Zesłańcy polscy w Imperium Rosyjskim w pierwszej połowie XIX wieku. Słownik biograficzny*, Warszawa 1998, s. 415–416 (i cytowana tam literatura), zob. też J. Derwojed, *Niemirowski Leopold*, [w:] *Słownik artystów polskich*, Warszawa 1998, t. 6, s. 64.

Urodził się w 1810 roku w Tahaczynie na Wołyniu<sup>7</sup>, w rodzinie szlacheckiej jako syn Mikołaja i Karoliny. Od 1818 roku uczył się w szkole powiatowej w Łucku i w 1824 roku był tam w klasie czwartej (ostatniej)<sup>8</sup>. Wyjaśnienia wymaga sprawa jego studiów na Uniwersytecie Wileńskim. Zachowało się pismo rektora, Wacława Pelikana: „JP Niemirowski Leopold otrzymał pozwolenie słuchania lekcji w oddziałach nauki: Prawnym, Literackim i Fizyczno Matematycznym. Wilno d. 7 stycznia 1829 r.”<sup>9</sup>. Jako wolny słuchacz miał więc prawo uczęszczania na zajęcia na wymienionych wydziałach, trudno jednak na tej podstawie twierdzić, o czym tu i ówdzie się pisze, że „odbył studia prawnicze”<sup>10</sup>, należy raczej podejrzewać, że zgodnie ze swymi zainteresowaniami uczył się malarstwa (sztuki piękne organizacyjnie umieszczone były na Wydziale Literatury<sup>11</sup>). Niezależnie jednak od tego, na jakie zajęcia uczęszczał, musiał to być krótkotrwały epizod, albowiem już wkrótce widzimy go w Warszawie — wedle różnych źródeł informacji miał tu podjąć pracę w służbie cywilnej jako aplikant, był uczniem szkoły podchorążych, „pamiętnej nocy listopadowej w prawdziwie bohaterskiej walce pod wodzą Piotra Wysockiego”<sup>12</sup> — wszystko to wymaga sprawdzenia i weryfikacji. To samo dotyczy uczestnictwa Niemirowskiego w powstaniu listopadowym w szeregach 2. pułku ułanów (czy też 4.<sup>13</sup>), udziału w bitwie pod Ostrołęką, w której miał być ranny, a następnie przejścia wraz z korpusem gen. Girolama Ramorina do Galicji. Sam udział w powstaniu jest bezsporny — w „Kronice Emigracji Polskiej” znajdujemy informację, że Komisja Likwidacyjna Wołyńska „ogłosiła konfiskatę dóbr powstańców wołyńskich”, wśród których wymieniony jest Leopold Niemirowski<sup>14</sup>. Tu dodajmy, że konfiskata ta nie miała żadnego znaczenia — Niemirowski formalnie nie dysponował majątkiem, który mógłby temu podlegać, właścicielem rodzinnego majątku był wtedy jego ojciec Mikołaj (zm. 1 maja 1847). Jego pobyt na emigracji w Galicji (we Lwowie) i związki z ruchem węglarskim<sup>15</sup> wymagają zbadania. W 1833 roku wrócił na Wołyń, został aresztowany (za udział w powstaniu listopadowym) i trzymany w cytadeli kijowskiej do 1836 roku. Po wyjściu na wolność związał się (w lutym 1836) z tajnym Towarzystwem Filodemicznym (założonym przez G. Maszkowskiego i L. Łepkowskiego), w którym pełnił funkcję sekretarza powiatowego w Kowlu. Sprzyjał połączeniu (3 czerwca 1837) Towarzystwa Filodemicznego ze Stowarzyszeniem Ludu Polskiego (S. Konarskiego) i w tymże roku przeniósł się do Odessy. Tam, formalnie prowadząc firmę handlu zbożem, w rzeczywistości zajmował się przemycaniem zakazanej

<sup>7</sup> Tahaczyn — wieś w ówczesnym powiecie kowelskim (*Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, Warszawa 1902, t. 15, cz. 2, s. 650). W 1902 roku wieś ta należała już do rodziny Orzeszków.

<sup>8</sup> Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego, rkps F. 2–KC 580, k. 190 — zapisano, że celował „w nauce religii i łacinie”.

<sup>9</sup> Bibl. Uniw. Wil. rkps F 2–KC 89, k. 173.

<sup>10</sup> B. Łopuszański, PSB, t. 22, s. 810–811.

<sup>11</sup> D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803–1832*, t. 1. Uniwersytet Wileński, Lublin 1991, s. 267–269.

<sup>12</sup> „Nowa Reforma”, Kraków 1884, nr 13.

<sup>13</sup> „Dziennik Poznański” 1884, nr 15, tu też, że był oficerem (?) — nie odnotowany jednak w R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. 3, Warszawa 1998.

<sup>14</sup> „Kronika Emigracji Polskiej”, Paryż 1837, t. 6, s. 76.

<sup>15</sup> B. Łopuszański, *Stowarzyszenie Ludu Polskiego (1835–1841)*, Kraków 1975, s. 240.

literatury i organizowaniem kontaktów z emigracją (J. Lelewelem)<sup>16</sup>. Po dekonspiracji Stowarzyszenia Ludu Polskiego, aresztowany w Odessie w lipcu 1838 roku, przewieziony został do Kijowa. Postawiony przed komisją śledczą<sup>17</sup>, skazany został na karę śmierci, zamienioną na dwadzieścia lat katorgi. Zesłany na Syberię, wieszony był kibitką z Kijowa do Tobolska, skąd 31 marca 1839 roku wysłany pieszym etapem do Irkucka (około 3280 km!), dokąd przybył 29 października<sup>18</sup>. Formalnie karę swą miał odbywać w warzelni soli w Usolu (kilkadziesiąt kilometrów od Irkucka), jednak od samego początku miał zatrudnienie jako nauczyciel rysunku dzieci Andrieja Mewiusa, naczelnika zakładów solnych w Syberii Wschodniej. Trwało to jednak krótko, albowiem szybko wezwano go do Irkucka, w którym też uczył rysunku, tym razem dzieci generała-gubernatora Syberii Wschodniej Wilhelma Ruperta. W 1841 i 1842 roku dwukrotnie skracano mu karę (po pięć lat), a 25 października 1843 roku, zwolnionego z kary katorgi, przeniesiono na osiedlenie. Jako miejsce zamieszkania wyznaczono mu wieś Oknino w okręgu irkuckim — przebywał jednak nadal w Irkucku i jak poprzednio uczył dzieci gubernatorskie. Owe zajęcia nauczycielskie (uczył także języka francuskiego) nie wypełniały mu całego czasu, którego resztę poświęcał swej namiętności malarskiej. Niedawno wydany *Dziennik J. Sabińskiego* dostarcza nam wielu w tym względzie informacji. Początkowo nie dysponował niezbędnym wyposażeniem i musiał ograniczać się do rysowania ołówkiem i węglem, z biegiem czasu zdobył jednak i farby, i pędzle. Malował portrety kolegów zesłańców i ich bliskich (J. Sabińskiego — parokrotnie, J. Leśniewicza, Antonilli Roszkowskiej, która przybyła dobrowolnie na zesłanie do swego męża Adolfa), zesłańców rosyjskich z kręgu dekabrystów (księżna Maria Wołkońska), a także miejscowych prominentów i członków ich rodzin (A. Mewiusa, dyrektora zakładów solnych Syberii Wschodniej, L.A. Piatnickiej, żony irkuckiego gubernatora cywilnego i jej dzieci, dzieci generała-gubernatora Syberii Wschodniej W. Ruperta), z pewnością też dla zarobku malował portrety innych osób. Malarstwo portretowe chyba jednak nie było dla niego najważniejsze — Sabiński wspomina też o innych jego pracach, jak obraz z przedstawieniem *Najświętszej Panny* dla kościoła irkuckiego<sup>19</sup>, a zwłaszcza pejzaże, na przykład *Widok Zakładu Solnego w Usolu z nad brzegów Angary*<sup>20</sup> i wiele innych.

W 1844 roku otrzymał Niemirowski interesującą propozycję. W końcu 1843 roku zjawiała się w Irkucku komisja senacka kierowana przez senatora I.N. Tołstoja, dokonująca „rewizji” Syberii Wschodniej. Komisja postanowiła swym badaniem objąć też terytoria dalekowschodnie (do wybrzeży Oceanu Spokojnego, z Kamczatką włącznie). Zadanie to powierzono członkom: Iwanowi D. Bułyczowowi, jako kierownikowi, oraz Leonidowi F. Lwowowi. Oddajmy głos J. Sabińskiemu, który pod datą 9 kwietnia 1844 roku zanotował: „[przybył tu p. Bułyczow, któremu] poruczył senator [= I. N. Tołstoj] udać się do Kamczatki w celu administracyjnym oraz dla zabrania na miejscu dokładnych wiadomości o tym kraju, tak mało dotąd znanym. Bułyczow chce mieć z sobą malarza dla

<sup>16</sup> A. Barszczewska-Krupa, *Emigracja i kraj. Wokół modernizacji polskiej świadomości społecznej i narodowej 1831–1863*, Łódź 1999, s. 68.

<sup>17</sup> O procesie kijowskim „konarszczyków” zob. *Stowarzyszenie Ludu Polskiego na Podolu, Wołyniu i w guberni kijowskiej*. Szymon Konarski, red. M. Micińska, Warszawa 2009.

<sup>18</sup> Opis tej jego drogi znajdziemy w pamiętniku Justyniana Rucińskiego (*Konarszczyk 1838–1878. Pamiętniki zesłania na Sybir*, Lwów 1895), który szedł z nim razem w jednej partii zesłańczej.

<sup>19</sup> J. Sabiński, *op. cit.*, t. 1, s. 466.

<sup>20</sup> *Ibidem*, t. 1, s. 475.

rysowania widoków, ubiorów, typów ludzi tamtych pokoleń i innych ciekawości, żeby tymi obrazami przyozdobić potem opis podróży swojej. Posłyszawszy ode mnie i drugich o zdolnościach naszego Niemirowskiego, przyjechał tu prosić mię, bym ostatniemu uczynił tę propozycję z zapytaniem, na jakich przyjąć by ją mógł warunkach<sup>21</sup>.

Sabiński serdecznie się sprawą zajął i już kilka dni później pisze: „byłem u pana Bułyczowa i z nim porozumiałem się względem wszystkich szczegółów Niemirowskiego dotyczących, stosownie do żądań ostatniego, z którym wkrótce tam byłem powtórnie dla zaznajomienia ich z sobą. Bułyczow Niemirowskiemu zapewnia tysiąc rub. as. [= rubli asygnacyjnych], utrzymanie i wszystkie wygody w ciągu całej podróży”.

Niemirowski wyruszył w tę ogromną, liczącą tysiące kilometrów drogę 10 maja 1844 roku, aby powrócić do Irkucka dopiero w roku następnym (17 lipca 1845 roku), po ponad czternastu miesiącach. Ekspedycja ta<sup>22</sup> i udział w niej artysty jest dobrze udokumentowana — zarówno *Dziennik* Sabińskiego, jak i dołączone do niego listy Niemirowskiego zawierają wiele cennych informacji. Sam malarz prowadził w czasie tej wędrówki szczegółowy dziennik — czytał go Sabiński: „Dziennik Niemirowskiego podróży tyle ma dla mnie powabu, już to z treści samej jako wierny obraz stron i ludzi, tak mało i niedokładnie znanych, już to z bardzo zajmującego sposobu, jakim zacny kolega nasz opowiada wszystko co widział, żywo malując różne przygody i doznawane wrażenia, że ja nie poprzestając na jednorazowym czytaniu, powtarzam je na nowo z równym, z większym jeszcze może upodobaniem jak pierwej. Żałuję tylko, że to dzieło przez zbytnią piszącego skromność nigdy może nie wyjdzie na widok publiczny<sup>23</sup>”.

Niestety, jak się zdaje, dziennik ten zaginął bezpowrotnie. Zachowały się natomiast rysunki Niemirowskiego. I.D. Bułyczow przedstawił je u dworu cesarskiego. „Pan Kuzniecowa<sup>24</sup> odebrał list od Bułyczowa, w którym ten donosi między innymi, »że zbiór widoków z jego podróży w kraju jakuckim, ochockim i w Kamczatce pokazywany był u dworu, a tam podobał się całej cesarskiej rodzinie tak dalece, iż zażądano mieć przerwys tych widoków do Cesarskiego Muzeum«. Wnosić można z pewnością, że Bułyczow jako zręczny dworak lękał się wspomnieć o artyście (politycznym przestępcy), który te widoki rysował, aczkolwiek może była to jedyna sposobność dająca wróżyć jakie polepszenie o Niemirowskiego losie<sup>25</sup>”.

Bułyczow wydał w 1856 roku niewielką objętościowo książkę, zawierającą opis terenów i miejscowości, które wyprawa odwiedziła, nie wspominając jednak nie tylko Niemirowskiego, ale też pozostałych towarzyszy<sup>26</sup>. Jednocześnie ukazał się starannie wydany album litografii wykonanych według rysunków Niemirowskiego, lecz bez wzmiankowania jego nazwiska<sup>27</sup>. Agaton Giller tak o tym pisał: „Wspaniałe pejzaże Wschodniej Syberii, które Iw. D. Bułyczow wydał w 1856 roku przy swojej podróży, robione są z obrazów

<sup>21</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 44.

<sup>22</sup> Opinia, jakoby ekspedycję organizował Syberyjski Oddział Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego w Irkucku, jest nie tylko nieprawdziwa, ale też świadectwem ignorancji — oddział irkucki Towarzystwa powstał dopiero w roku 1851.

<sup>23</sup> J. Sabiński, *op. cit.*, t. 2, s. 182.

<sup>24</sup> Jefim A. Kuzniecowa (1771–1851), bogacz irkucki, właściciel kopalni złota, jego synowica Nadieżda Malejewa była żoną Bułyczowa.

<sup>25</sup> J. Sabiński, *op. cit.*, t. 2, s. 226.

<sup>26</sup> *Putešestvie po Vostočnoj Sibiri I. Bułyčova. Čast' I. Jakutskaa oblast', Ohotskij kraj*. Spb. 1856 (część druga się nie ukazała).

<sup>27</sup> *Putešestvie po Vostočnoj Sibiri I. Bułyčova*. Spb 1856 [album].

i rysunków Niemirowskiego, o czym Bułyczow ani wzmianki nie zrobił; czemu się nie dziwimy, wiedząc, że i opisy w tem dziele są plagiatem”<sup>28</sup>. No cóż, jakkolwiek by było, to Bułyczowowi zawdzięczamy utrwalenie znacznej części spuścizny artystycznej Leopolda Niemirowskiego.

W czasie swego pobytu (zesłania) na Syberii Niemirowski uczestniczył jako rysownik także w innych wyprawach naukowych. Oddajmy znów głos Sabińskiemu: „Pan Stubendorf<sup>29</sup>... przedsięwziął uczoną podróż po Wschodniej Syberii. Z tego właśnie powodu jest i w Irkucku. Mówiąc ze mną o tym przedsięwzięciu oświadczył chęć znalezienia towarzysza, który by mu pomógł pod względem nauk przyrodzonych obejrzyć pewną część irkuckiej i jeniisejskiej guberni. A ponieważ idzie mu razem o takiego człowieka, co by prócz nauk celowi temu odpowiednich posiadał jeszcze i znajomość rysunku dla wiernego przedstawienia miejsc i przedmiotów godnych uwagi, więc to naturalnie podało mi zrzeczność zalecenia mu Niemirowskiego wiedząc, że ten pokończywszy już wszystko, co dotąd miał zrobić dla Bułyczowa, ma teraz dość wolnego czasu [...] Obie strony wzajemnie są zadowolone, Stubendorf, że będzie przez dwa lub trzy miesiące miał towarzysza, jakiego pragnął i rysunki dzieło jego ozdobić mające, a Niemirowski, że czas ten przepędzi przyjemnie i pożytecznie..., a na koniec, że praca ta nie będzie bez wynagrodzenia. Stubendorf ofiarowuje Niemirowskiemu za jego trudy 50 rub. sr. na miesiąc prócz wszystkich wydatków utrzymania się oraz podróży tam i na powrót, które bierze na siebie”<sup>30</sup>.

Stubendorf z Niemirowskim wyruszyli w drogę 10 czerwca 1848 roku, by powrócić do Irkucka 30 sierpnia. Z okazji tej Sabiński zanotował: „powrócił nasz Niemirowski, narysowawszy mnóstwo rzeczy dla pocziwego Stubendorfa”<sup>31</sup>. Naukowym plonem tej wyprawy był artykuł J. Stubendorfa, poświęcony koczowniczej grupie plemiennej Karagasów<sup>32</sup>. Artykuł, niestety pozabawiony ilustracji, nie przynosi rysunków Niemirowskiego. Prace naszego artysty wtedy powstałe, szczęśliwie (przynajmniej częściowo) się zachowały. Ekspedycja obejmowała rejony położone na północ od grzbietu gór Sajańskich, miejsca początku wielu rzek zlewiska Angary (Oka, Uda, Biriusa), częściowo też dotycząc strażnic rozrzuconych wzdłuż granicy z Chinami. Można wskazać wiele prac Niemirowskiego, które wtedy powstały, znajdujących się obecnie w kolekcji P.W. Gubara przechowywanej w Muzeum Aleksandra Puszkina w Moskwie, a także w kolekcji rysunków w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Przechowywane jeszcze przed pierwszą wojną światową w archiwum Ogrodu Botanicznego w Petersburgu dwa listy J. Stubendorfa (z 6 sierpnia i 14 września 1848 roku)<sup>33</sup>, zawierające dokładny opis trasy tej naukowej podróży (wraz z podaniem dat dziennych docierania do kolejnych jej punktów), pozwala dziś ustalić dokładnie, kiedy powstały szkice Niemirowskiego poszczególnych jego prac.

Pod koniec swego przymusowego pobytu na zesłaniu, w 1856 roku, L. Niemirowski, uczestniczył jako rysownik w ekspedycji naukowej Cesarskiego Towarzystwa Geogra-

<sup>28</sup> A. Giller, *Opisanie Zabajkalskiej Krainy w Syberyi*, Lipsk 1867, t. 2, s. 269.

<sup>29</sup> Julius Stubendorf, zob. o nim: J. Trynkowski, *Dr Julius Stubendorf (1811–1878) — przyjaciel polskich zesłańców*, [w:] *Lekarze polscy na Syberii od XVII do XX wieku*, red. J. Supady, Łódź 2008, s. 275–282.

<sup>30</sup> J. Sabiński, *op. cit.*, t. 2, s. 345–346 (25 maja 1848).

<sup>31</sup> *Ibidem*, t. 2, s. 361.

<sup>32</sup> J.I. Stubendorf, *O Karagasah*, „Viestnik Russkogo Geografičeskogo Obščestva” 1854, cz. 12, s. 223–241.

<sup>33</sup> I.P. Borodin, *Kollektory i kolekcii po flore Sibiri*, „Trudy Botaničeskogo Muzeâ AN”, 4, Spb. 1908, s. 148–149.

ficznego, kierowanej przez G. Raddego<sup>34</sup>. Zwrócenie uwagi na ten fakt i na zachowane rysunki artysty to niewątpliwa zasługa E.A. Dobryniny. Jest jednak z tym związana pewna trudność — w 1851 roku L. Niemirowskiemu pozwolono opuścić Syberię i zamieszkać, pod policyjnym nadzorem, na terenie Rosji europejskiej w Tambowie. Należałoby rozstrzygnąć, czy nasz artysta, zdobywszy już renomę jako użyteczny uczestnik wypraw naukowych, został zaproszony przez G. Raddego do współpracy i powrócił na Syberię, czy też może Radde tylko skorzystał z istniejących już (a powstałych wcześniej) jego prac? Charakterystyczne, że A. Giller, który wspomina, że w ekspedycji niemieckiego przyrodnika wziął udział inny polski zesłaniec, A. Wałęcki<sup>35</sup>, nic nie mówi o uczestnictwie Niemirowskiego.

Manifest koronacyjny z 1856 roku zezwolił mu w 1857 roku wrócić na Wołyń. Zamieszkał wtedy w stronach rodzinnych, w Turzysku (pow. kowelski), i poświęcił się malarstwu. Wszystko wskazuje na to, że z wygnania przywiózł bogatą kolekcję szkiców i rysunków „syberyjskich”, służących mu w jego nowych pracach, które wystawiał w kraju i za granicą.

W 1867 roku prezentował swe rysunki na wystawie w Paryżu. „Rysunki jego na wystawie paryskiej w roku 1867 zyskały wielkie pochwały, a część ich zakupił nawet rząd paryski”<sup>36</sup>. Czy przypadkiem nie stąd pochodzą dwadzieścia cztery rysunki Niemirowskiego z paryskiej kolekcji Tadeusza Rudnickiego nabyte w 1965 roku przez warszawskie Muzeum Narodowe?

W 1870 roku w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie pojawił się jego olejny obraz *Widok skały przy źródłach rzeki Irkutu w łańcuchu Gór Sajańskich*<sup>37</sup>. Dwa lata później (1872) w tym samym miejscu wystawił obraz olejny: *Skały Gór Sajańskich*. Można się tylko domyślać, że oba te obrazy zostały wykonane już w kraju na podstawie szkiców powstałych w trakcie ekspedycji J. Stubendorfa w 1848 roku. Z okazji tego drugiego obrazu podpisujący się literką G. autor „Tygodnika Mód i Powieści” napisał: „Pustka każda może być malowniczą, ale nuży prędko i mniej zajmuje. Ten sam zarzut musimy zrobić p. Niemirowskiemu za jego obraz przedstawiający: Skały gór Sajańskich. Perspektywa w nich dobrze zachowana, lekka mgła rozciągająca się w oddaleniu niby zasłona gazowa, także z wielką ułudą przedstawiona, ale na pierwszym planie pomieszczone drzewo za ciężkie i za sztywne, jakby dekoracyjne, a omszałość skał, ich zagięcia, popękanie, może cokolwiek teatr przypominają. W pośród tej dzikiej natury żadnego żyjącego nie widać stworzenia. Wprawdzie przestrzeń pomiędzy stromemi skałami, ma wszystkie cechy niedostępnej do siebie przepaści, aleć orzeł lub zwierz dziki lubi takie skalne pustynie, niechżeby więc pierwszy ważył się w wyżynie, a drugi chlipał wodę w strumieniu. Pana Niemirowskiego zupełnie nie znamy, jeżeli

<sup>34</sup> Gustav Radde (1831–1903), urodzony w Gdańsku, niemiecki przyrodnik, kustosz Muzeum Zoologicznego w Petersburgu.

<sup>35</sup> A. Giller, *op. cit.*, t. 1, s. 288; J. Trynkowski, A. Woltanowski, *Antoni Wałęcki (1815–1897), badacz Wschodniej Syberii i Bajkalu*, „Kwartalnik Historii Nauki Techniki” 1990, z. 4, s. 585–601.

<sup>36</sup> „Nowa Reforma” 16 stycznia 1884, nr 13 (wspomnienie pośmiertne).

<sup>37</sup> *Wystawa sztuk pięknych*, „Kurier Warszawski” 4 (16) grudnia 1870: „Pan Niemirowski odmalował okolicę nad Irkutem we Wschodniej Syberii. Jest to praca sumienna i wykonana z pewnem poczuciem artystycznego piękna”. J. Wiercińska, *Katalog prac wystawionych w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie w latach 1860–1914*, Wrocław 1969, s. 248.

więc jest to młody artysta wróży mu piękną przyszłość, której widok skał sajańskich pewną jest zapowiedzią”<sup>38</sup>.

Oczywiście nie możemy podjąć dyskusji z autorem tych słów, ma on nad nami zdecydowaną przewagę: widział obraz. Może nawet ma rację, twierdząc, że „pustka każda może być malowniczą, ale nuży prędko i mniej zajmuje”, nie ma jednak racji, zarzucając, że „pośród dzieł natury żadnego żyjącego nie widać stworzenia”. W pierwszej połowie XIX wieku taka właśnie była przyroda Syberii, tak ją postrzegali polscy zesłańcy i taki jej charakter starał się oddać L. Niemirowski. Michał Gruszecki, zesłany za udział w „konarszczyźnie” w tym samym czasie co Niemirowski, w swych wspomnieniach publikowanych w tymże „Tygodniku Mód i Powieści” pisał (charakterystyczne, że tajgę nazywał pustynią): „Kto nie żałował paru godzin pracy i wdzierał się na te nagie wierzchołki, ten nabył dokładnego pojęcia, czym jest ta pustynia objęta jednym rzutem oka [...] widzi się wierzchołki gór, pokryte szczerlnie ciemną zielonością lasów modrzewiowych [...] Pustynie wydają się zupełnie martwe, wiatr tylko niekiedy porusza drzewa, cień obłoków przebiega po górach, nigdzie ścieżki, żadnego śladu życia człowieka. Ani łąki, ani kwiatka, ani zwierzęcia, ani ptaka. Na taki widok dusza najmniej poetyczna zapada w dumania i myśl ucieka w miłsze strony, strony znajome”<sup>39</sup>.

W 1873 roku duży zbiór ponad osiemdziesięciu rysunków i akwael Niemirowskiego pojawił się w Krakowie oferowany do sprzedaży. Tak o tym pisał krakowski „Czas”: „jeden z rodaków naszych zapewne za ciężką zbrodnię, że go Pan bóg stworzył Polakiem, skazany został na podróż przymusową [...] Nie umiem powiedzieć, czy patrzył on na otaczający go świat sybirski okiem skończonego artysty, czy też natura tych miejsc zrobiła go artystą [...] Na tej ogromnej przestrzeni zebrał artysta przeszło 80 najwspanialszych widoków, noszących po większej części charakter pejzażu wielkiego stylu [...] Pejzaże te, lubo znać w każdym pociągu ołówka lub pędzla najskrupulatniejszą ścisłość w oddaniu tego, co miał przed oczyma artysta, oddychają taką harmonią linii, takim artyzmem układu, że mogłyby uchodzić za najgenialniejsze pejzażowe kompozycje w rodzaju heroicznym — a tymczasem jest w nich coś lepszego niż fantazja — bo oryginalna prawda tej dziewiczej natury [...] Nęciły go widoki gór, przedpotopowych lasów, wielkich rzek, lecących po kamieniach strumyków i wodospadów; rzadko tylko zatrzymał się przy jurtach buriackiego koczowiska [...] Liczne swoje wycieczki po Syberii robił nasz artysta w trzech kierunkach. Punktem jego wyjścia był Irkuck: 1. Miasto Irkuck i Kraj Zabajkalski; 2. Jezioro Bajkał i okolice; 3. Góry Sajańskie [...] są one wykonane po większej części ołówkiem, niektóre akwarelą [...] Wspaniały ten zbiór [...] przysłany został do Krakowa i tu szuka nabywcy [...] Kilka z tych widoków danych będzie na wystawę Towarzystwa Sztuk Pięknych, gdy ta otwarta zostanie”<sup>40</sup>.

Nie umiemy dziś powiedzieć, jak udała się Niemirowskiemu sprzedaż jego prac, wystawa w Towarzystwie Sztuk Pięknych, jak się zdaje, nie doszła do skutku<sup>41</sup>.

W 1877 roku dotknęło malarza nieszczęście — pożar mieszkania i pracowni w Turzysku pochłonął znaczną część jego zbiorów. Nie przerwało to jednak jego artystycznej

<sup>38</sup> G., *Obrazy na wystawie Towarzystwa Sztuk Pięknych w Warszawie*. „Tygodnik Mód i Powieści” 1872, nr 5 (22 stycznia).

<sup>39</sup> „Tygodnik Mód i Powieści” 1873, nr 18, s. 12.

<sup>40</sup> „Czas” 1873, nr 200 (31 sierpnia), s. 1–2.

<sup>41</sup> W katalogu E. Swieykowskiego (*Pamiętnik Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie 1854–1904*, Kraków 1905) L. Niemirowski nie jest odnotowany.

aktywności, albowiem w 1883 roku w salonie Aleksandra Krywulta został wystawiony olejny pejzaż, możemy się tylko domyślać, że o tematyce syberyjskiej, niestety, tytułu nie znamy<sup>42</sup>.

W tym samym roku, 23 grudnia, artysta zmarł w Lubomli na Wołyniu. W jednym z licznych nekrologów, jakie ukazały się z tej smutnej okazji, znalazła się informacja, której nie udało się zweryfikować: „Zmarły wygotował [...] spory zbiór krajobrazów Syberii Wschodniej [...] i zamierzał go wydać w Warszawie w litograficznych odbiciach, lecz mu w tem brak środków przeszkodził”<sup>43</sup>.

\* \* \*

Zarówno sam Leopold Niemirowski (powstaniec, spiskowiec, zesłaniec, malarz), jak i jego spuścizna artystyczna zasługują na pamięć i uwagę. Winniśmy wdzięczność badaczom irkuckim za ten kompetentnie opracowany i starannie wydany album (część wdzięczności trzeba też zachować dla polskich instytucji, które to przedsięwzięcie finansowo wsparły). Wydaje się jednak, że na tych podziękowaniach, zasłużonych przecież, nie można poprzestać. Niemirowski w pełni zasłużył na obszerną i gruntowną monografię obejmującą zarówno jego życie (a wiele jego momentów domaga się wyjaśnienia), jak i dorobek. Jest to zadanie, które stoi przed polskimi badaczami — historykami, historykami sztuki, etnografami. Jako że z całą pewnością zawartość albumu nie jest całym dorobkiem artysty, należy być przekonanym, że staranna kwerenda w zbiorach rosyjskich i polskich pozwoli na poszerzenie dotychczasowego zbioru<sup>44</sup>, na usunięcie z niego tych prac, których atrybucja jest wątpliwa<sup>45</sup>, a przede wszystkim umożliwi pełną ocenę dorobku — nie tylko jego wartość artystyczną, ale i dokumentacyjną. Jego prace ukazujące przedstawicieli autochtonicznych ludów Syberii Wschodniej, ich odzież, sprzęty — mają dziś ogromną wartość etnograficzną<sup>46</sup> — śmiało można go umieścić w licznym szeregu polskich badaczy Syberii. Jego pejzaże (chyba najliczniejsze w dorobku), ukazują przyrodę syberyjską jeszcze nieskażoną działalnością człowieka — zestawienie ich ze stanem współczesnym niejednokrotnie może być źródłem smutnych refleksji, ale też działań, które mogłyby zahamować proces dewastacji.

Bardzo smutną konstatacją jest całkowita nieznajomość Niemirowskiego w Polsce (poza wąskim kręgiem badaczy). Omawiany album (nie do nabycia w krajowych księgarniach) tego nie zmieni. Należałoby pomyśleć o wydaniu albumu w Polsce i o zorganizowaniu monograficznej wystawy jego prac (gdzie możliwe oryginalnych, pozostałe w dobrych facsimilowych reprodukcjach), wystawy, która mogłaby być prezentowana w kolejnych miejscach. Leopold Niemirowski w pełni na to zasłużył.

<sup>42</sup> „Kurier Warszawski” 1883, nr 103 (3 kwietnia): „do salonu sztuk pięknych p. Aleksandra Krywulta, przyjęto obraz Niemirowskiego: »Krajobraz«”.

<sup>43</sup> „Gazeta Polska” 1884, nr 1 (2 stycznia), s. 3.

<sup>44</sup> Dotkliwy jest kompletny brak portretów, których Niemirowski, co wiemy, wiele namalował na Syberii, a być może i w kraju. Brakuje jego prac olejnych. Niewątpliwą trudnością jest, że często swych prac nie podpisywał lub ograniczał się do skrótowych sygnatur: „LN”, „NL”, „L” itp.

<sup>45</sup> Np. pomnik Jermaka w Tobolsku oraz portret tego zdobywcy Syberii, słusznie zwróciła na to uwagę E.A. Dobrynina.

<sup>46</sup> Pierwsza zwróciła na to uwagę H. Ostromięcka (*Polska ikonografia Syberii o tematyce etnograficznej sprzed 1917 roku*, [w:] *Historia kontaktów polsko-rosyjskich w dziedzinie etnografii*, Wrocław 1976, s. 123–136).

Wszystko, o czym do tej pory była mowa, uzmysławia, iż wiedza nasza o polskich artystach, którzy w różnym charakterze (nie zawsze zesłańcy) przebywali na Syberii w XIX wieku, jest znikoma. Ich dorobek (o nie zawsze wysokim poziomie artystycznym) ma dziś ogromną wartość naukową, którą można będzie ocenić, dopiero go poznawszy. Tu ograniczmy się do kilku tylko arbitralnie wybranych przykładów. Ciągłe czeka na opracowanie dorobek artystyczny Bronisława Zaleskiego (1819–1880). Postać to dobrze znana dzięki znakomitej biografii W. Cabana<sup>47</sup>, autor jednak, nie czując się kompetentny, pominął ocenę dorobku artystycznego, zarówno publikowanego<sup>48</sup>, jak i niewydanego a rozproszonego po różnych zbiorach (sporo prac Zaleskiego znajduje się w Bibliotece XX Czarotoryskich w Krakowie). W całej obszernej biografii tematu temu poświęcił Caban kilka stron (185–191), pisząc, że miałby „dużą satysfakcję, gdyby ktoś bardziej od niego kompetentny podjął się oceny twórczości artystycznej B. Zaleskiego”. Hektor Bildziukiewicz (1829–ok. 1890), syn Stanisława — ze znanej i utalentowanej artystycznie, związanej z Wilnem rodziny, w połowie XIX wieku znalazł się (dobrowolnie) w Irkucku i objął pracę urzędniczą. Byłby całkowicie nieznan<sup>49</sup>, gdyby nie Ekaterina Tumanik, która odnalazła w dziale rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Naukowej jego *Žywoписnyj al' bom* i kilka lat temu opublikowała w Nowosybirsku, opatrzywszy starannym komentarzem<sup>50</sup>. W wydaniu tym znalazło się sześć reprodukcji krajobrazów syberyjskich H. Bildziukiewicza (z ogólnej liczby dwudziestu dwu, w oryginale). Można by powiedzieć, że mamy do czynienia z wydobytym z niepamięci artystą, ale w rzeczywistości jest on nadal zupełnie w Polsce nieznan. Jak pisze Z.J. Wójcik, z liczącego trzysta egzemplarzy nakładu tego wydawnictwa do Polski dotarło zapewne około dziesięciu<sup>51</sup>, z których większość znajduje się w prywatnych rękach... I wreszcie Karol Toliński (ok. 1817–po 1863), syn Józefa (gen. brygady WP), zesłany w 1847 roku na Syberię. Sabiński zanotował o nim: „namiętnie lubi malarstwo, któremu dopóki był wolnym, poświęcał się z zapalem. Wyłącznie (jak powiada) ćwiczył się w malowaniu pejzażów olejno”<sup>52</sup>. Agaton Giller, pisząc o wyprawie generała-gubernatora N.N. Murawjowa nad Amur, stwierdza, że wziął w niej udział „Karol Toliński, który popłynął dla zdejmowania widoków z pięknych brzegów Amuru”<sup>53</sup>. Niewiele o Tolińskim wiemy, nie znamy wielu szczegółów jego życia, jego syberyjskich pejzaży. A chyba warto by było poszukać.

Ci i wielu wielu innych, znanych, mniej znanych i zupełnie nieznan<sup>54</sup>, zasługuje na uwagę, odszukanie i uporządkowanie ich spuścizny, tak by kiedyś mogła powstać synteza opisująca to niezwykle zjawisko, jakim była obecność i aktywność polskich artystów na Syberii.

Jan Trynkowski

<sup>47</sup> W. Caban, *Z Orenburga do Paryża. Bronisław Zaleski 1820–1880*, Kielce 2006.

<sup>48</sup> B. Zaleski, *La vie des steppes Kirghizes*, Paris 1865.

<sup>49</sup> Chyba tylko A. Giller, który zaledwie go wspomina (*op. cit.*, t. 1, s. 38).

<sup>50</sup> G.S. Bildziukiewicz, *Živopisnyj al' bom s priloženiem kratkogo opisaniâ zamečatelnejših vidov i mestnostej na beregah r. Šilki, Amura i Vostočnogo Okeana 1859*. Sostavitel' E.N. Tumanik, Novosibirsk 2005.

<sup>51</sup> Z.J. Wójcik, „Zesłaniec” 2007, nr 31, s. 141–143 (recenzja).

<sup>52</sup> J. Sabiński, *op. cit.*, t. 2, s. 264.

<sup>53</sup> A. Giller, *op. cit.*, t. 2, s. 159.